

Kościelniki – zapomniane dziedzictwo Nowej Huty



Pałac w Kościelnikach, fot. R. Korzeniowski, 2006, wł. MHK

Gdy w 2004 roku Muzeum Historyczne Miasta Krakowa utworzyło nową placówkę zajmującą się badaniem, ochroną i propagowaniem dziedzictwa kulturowego Nowej Huty, miało także na względzie, iż na terenie tym znajdują się liczne wioski, najczęściej o średniowiecznej proveniencji. W wielu z nich zachowały się zespoły rezydencjalno-parkowe, czasem o dużej wartości artystycznej bądź historycznej. Jednym z nich jest XVIII-wieczny pałac Morsztynów w Kościelnikach, z dobudowanym na początku XIX wieku na polecenie Eliasza Wodzickiego klasycystycznym portykiem kolumnowym. Zbudowany na surowym korzeniu, pośrodku rozległego majdanu, wykorzystującego naturalne warunki obronne terasy wiślanej, otoczony wspaniałymi ogrodami, bogatymi w najrozmaitsze sadzawki, baseny i rzeźby ogrodowe, wykorzystywał dawniejsze instalacje obronne w postaci murów obwodowych dawnego fortalicjum.

Niegdyś było to centrum rozległego latyfundium magnackiego, obejmującego, oprócz samych Kościelnik, także Stanisławice, Górkę Kościelnicką, Przylasek Kościelnicki, Cło, Wolice, a także nieistniejące już dziś Mikłuszowice. Tereny te w 1973 roku przyłączono do Krakowa i dziś wchodzi w skład XVIII dzielnicy – Nowa Huta. Otwarta 11 lipca 2006 roku wystawa *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty – Kościelniki* była próbą przypomnienia wartości kulturowych tego regionu oraz ich popularyzacji¹.

Podczas kwerendy okazało się, że nie istnieje żaden materiał ikonograficzny przedstawiający pałac w Kościelnikach,

co jest o tyle dziwne, że nawet mniej znaczące miejscowości, jak sąsiednia Ruszcza, taką ikonografię posiadają. Nie udało się odnaleźć dwóch wzmiankowanych przez Stanisława Tomkowicza w *Tekach grona konserwatorów Galicji Zachodniej* XVIII-wiecznych obrazów przedstawiających Kościelniki² ani widoku dworu myśliwskiego *Na Ochodzy* na Wolicy³.

Podobnie w Muzeum Etnograficznym, którego zbiory pochodzą w dużej części z terenów obecnej Nowej Huty, odnalazły się tylko cztery elementy stroju związane z Kościelnikami.

Na szczęście we wrocławskim Ossolineum znajduje się – przewieziona po wojnie ze Lwowa – pozostałość dawnego kościelnickiego archiwum dworskiego, które mimo zniszczeń wojennych nadal liczy 117 pudeł i 251 convolutów⁴. Zbiór ten, pomijając pochodzącą z 1953 roku pracę Jadwigi Turskiej *Archiwum Wodzickich z Kościelnik w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Wrocławiu* (wydany przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w 1953 roku), do dziś nie został gruntownie przebadany.

W jego skład wchodzi nie tylko dokumenty rodowe Wodzickich i spokrewnionych z nimi Małachowskich, Zału-

¹ Ze względu na rozległy obszar i wielość problemów badawczych nowohucki oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa „Dzieje Nowej Huty” ma charakter muzeum rozproszonego. Jego centrum znajduje się w lokalu przy os. Słonecznym 16. Tu mieszczą się biura, magazyny i galeria wystaw czasowych. Celem działalności oddziału jest przybliżanie zwiedzającym całej Nowej Huty. Pracownicy udzielają informacji, organizują wycieczki po socrealistycznym centrum oraz objazdy po tutejszych dworach i pałacach. Ważna jest też rola dokumentacyjna i popularyzacja dziedzictwa kulturowego terenów, na których po 1949 r. stanął kombinat i osiedla mieszkalne. W tym celu postanowiono co roku jedną z wystaw poświęcać miejscowości wchodzącej dziś w skład dzielnic samorządowych XIV, XV, XVI, XVII, XVIII, tworzących w czasach PRL jedną wielką dzielnicę o nazwie Nowa Huta.

² Tomkowicz S.: *Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*. T. II. Kraków 1906, s. 113.

³ *Ibidem*, s. 264.

⁴ Porównując obecny stan posiadania z danymi sprzed wojny, można przyjąć, że znajdujące się we Wrocławiu zbiory zawierają ok. 50 proc. dawnego stanu.



Pałac od strony ogrodu, fot. ok. 1895, aut. fot. niezn., wł. I. Nowina Konopka

skich, Chełmskich, Złotnickich i innych, lecz także akta Rzeczypospolitej Krakowskiej, żup solnych w Wieliczce i Bochni, rachunki wojskowe, akta miejskie i sądowe, korespondencja, nuty oraz autografy znanych osób. Archiwum zawiera też bogatą dokumentację gospodarczą licznych majątków Wodzickich. Sporo z nich dotyczy ekonomii kościelniczej, ale najczęściej są to rachunki, kwity celne z pobliskiej komory, odręczne notatki i wszelkiego rodzaju zestawienia. Z ciekawszych dokumentów, szczególnie dotyczących samego pałacu, zachowało się niewiele (patrz aneks).

Stan badań

Mimo iż pałac w Kościelnikach stanowi obiekt wysokiej klasy, zaś życie gospodarcze tych okolic jest dobrze udokumentowane na przestrzeni co najmniej 250 lat, naukowcy niezbyt interesowali się tym rejonem. Spośród wielu uczonych korzystających z archiwum uporządkowanego przez Teresę z Potockich Wodzicką i jej brata Aleksandra, tylko znany genealog Teodor Żychliński (1836–1909) oraz historyk sztuki Stanisław Tomkowicz (1850–1933) zamieścili w swoich dziełach obszerniejsze wzmianki na ten temat. Pierwszy w *Złotej księdze szlachty polskiej*⁵, drugi w *Tece Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*⁶.

Po wojnie Jadwiga Bednarska uzupełniła ich spostrzeżenia o analizę architektury pałacu⁷, zaś opracowania robione



Fasada pałacu Wodzickich w Kościelnikach, 1909, aut. fot. niezn., wł. Nowina Konopkowie

dla potrzeb planowanych rewaloryzacji wzbogacały wiedzę o kolejne szczegóły, lecz zarazem pokazywały także postępującą destrukcję obiektu⁸.

Obecnie niestrudżonymi popularyzatorami tego miejsca są gospodarze pałacu: Iwo Nowina Konopka i jego żona Zofia Weiss-Nowina Konopczyna. Nie tylko starają się przywrócić świetność rezydencji, ale wiedzę o niej popularyzować za pomocą strony internetowej, na której można odnaleźć przystępną, fachowo napisaną notatkę na temat zabytków i historii Kościelnik⁹.

Kościelniki – nazwa, położenie

Kościelniki po raz pierwszy występują w źródłach z XIV wieku (1369 – Coszelnyky, 1381 – Koszczelniki, 1384 – Coszczelec, de Goscelnik, 1404 – Chosczolnyki, 1422 – Kosczol, 1426 – Quoscelniki)¹⁰. W tym też czasie pojawia się nazwa Górka Kościelnicka (1373 – Gorca, 1374 – Gora, 1398 – Gorkow, 1529 – Gorka seu Mykylschowicze, 1530 – Gorka Micluschow, 1581 – Wrzodowa Gora)¹¹.

Kościelniki leżą w odległości 18 km od centrum Krakowa, nad Potokiem Kościelnickim. Od północy graniczą z Górką Kościelnicką, od zachodu ze Stanisławicami, Ruszczą i Wyciążem, od południa z Wolicą, od wschodu zaś z Tropiszowem i Pobiednikiem Wielkim. Zabudowa wsi ma charakter skupiony, przysiółkowy, typu ulicowego. Jej his-

⁵ *Złota księga szlachty polskiej*. Red. T. Żychliński. T. XI. Poznań 1889.

⁶ Tomkowicz S.: *Górka Kościelnicka i Kościelniki*. W: *Tece Grona Konserwatorów...*

⁷ Bednarska J.: *Pałac w Kościelnikach pod Krakowem*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1965, T. XXVII, s. 197–219.

⁸ Po wojnie w pałacu gospodarowali kolejno: Państwowy Fundusz Ziemi, Gminna Rada Narodowa, Muzeum Archeologiczne, Wydział Zdrowia Prezydium Rady Miejskiej, Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu, Huta im. Lenina i Politechnika Krakowska.

⁹ Dzięki ich życzliwej pomocy można było zaprezentować na wystawie *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty – Kościelniki* fotogra-

fie z rodzinnego archiwum Wodzickich, pokazujące wystrój pałacu przed 1945 r. oraz fragmenty kominków i kaflowych pieców, odkrytych podczas prac archeologicznych. Oni też udostępnili na wystawę swoje rysunki i akwarele, które powstały w oparciu o dawne inwentarze i odnalezione fragmenty, pozwalają uzmysłowić sobie, jak wyglądało to miejsce w czasach największej świetności.

¹⁰ *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. III, z. 1. Koskowice – Krzepice. Red. F. Sikora. Kraków 1994, s. 40.

¹¹ *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. II, z. 1. Górka – Isepek. Red. A. Gąsiorowski. Wrocław 1989, s. 835.

torycznym centrum było dzisiejsze skrzyżowanie ulic Pyso-cice i B. Dybowskiego. Nazwa miejscowości wskazuje na to, iż była to osada służebna, a więc powstała między X a XIII wiekiem, kiedy władcy nakazywali poddanym wykonywanie określonych świadczeń.

Bliskość ważnego traktu handlowego czyniła to miejsce idealnym na urządzenie komory celnej i pobieranie myta od podróżnych i kupców. Tym bardziej że odgałęział się tu szlak w stronę przeprawy przez Wisłę, po której została pamiętka w postaci przysiółka Przewóz. Zanim wykształciła się wieś wykształciła się wieś Cło (*Theloneum*), o której po raz pierwszy wzmiankują dokumenty z 1430 roku, na tym terenie funkcjonowała karczma. Stała ona dokładnie tam, gdzie dziś znajduje się bar „Janosik”¹².

Gdy powstała Rzeczpospolita Krakowska, na Potoku Kościelnickim przebiegała granica z Cesarstwem Rosyjskim, zaś po przyłączeniu Krakowa do Austrii dzieliła ona dwa zaborcy. Miejsce to odegrało pewną rolę w czasach powstania styczniowego, gdyż właśnie wtedy sformowane w Krakowie oddziały wkraczały do zaboru rosyjskiego. Dochodziło wtedy często do potyczek, a pałac kościelnicki stawał się punktem oparcia dla rozbitych formacji powstańczych¹³.

Kontrola ważnego szlaku to nie jedyny powód, dla którego możni interesowali się Kościelnikami. Przede wszystkim była tutaj doskonała, lessowa gleba i duża ilość wody, co pozwalało na osiąganie wysokich dochodów. Dzieje kilku miejscowości, połączonych w tzw. państwo kościelnickie, rozciągające się od Wisły aż do Wrócenic, od XVII wieku były związane z rodzinami zajmującymi się eksploatacją bocheńskich i wielickich salin. Lubomirscy, Morsztynowie, Wodziczcy byli bachmistrzami i zarządcami kopalń, a zdobyte w ten sposób kapitały lokowali w majątki ziemskie i obrót gotówką. Co ciekawe, obecni właściciele, Konopkowie, też w swojej przeszłości dorobili się fortuny na soli (stworzyli w 1779 roku wraz z Wodzickimi Kompanię Solną Komercyjną)¹⁴.

Kościelniki w świetle badań archeologicznych i legend

Prehistoryczna przeszłość samych Kościelnik nie została poznana. Nigdy nie prowadzono tu większych badań archeologicznych, ale wykopaliska w Górcie Kościelnickiej i Cle odsłoniły bogate nawarstwienia od epoki neolitu aż do

średniowiecza. Trudno więc przypuszczać, by na znajdujące się pomiędzy nimi Kościelniki, wyposażone w doskonale gleby lessowe, były osadniczą pustką. Były tu robione powierzchniowe działania ratownicze zlecone przez Nowina Konopków archeologowi Bartłomiejowi Koniecznemu w 2003 roku; znaleziono m.in. sporo skorup ceramiki średniowiecznej, pięściak neolityczny, fragment wisiora.

Teren obecnego pałacu wydaje się wręcz idealnym miejscem dla ludzkiej działalności. Niestety, badania wymagałyby zrywania asfaltu z drogi czy wycięcia pewnej części drzew z parku, co nie jest ani możliwe, ani wskazane.

Przypadkowe odkrycia, najczęściej przy kopaniu fundamentów, odsłaniają prehistoryczne jamy zasobowe, kamienne gładzone toporki¹⁵ czy ułamki ceramiki z różnych epok¹⁶. Są też inne znaleziska, znane tylko z kronik i przekazów. Na przykład, w XIX wieku w pobliżu pałacu wykopano kilkanaście szkieletów, przy których znaleziono charakterystyczne dla XVII wieku duże ostrogi i pieniądze z czasów Jana Kazimierza (1609–1672). Potwierdzałoby to opowieści o jakiejś bitwie stoczonej tu w czasach szwedzkiego „potopu” szwedzkiego.

W bagnach za ogrodem, jak głosi wieść, mają być zatopione duże ilości broni z czasów powstania kościuszkowskiego¹⁷ – może kiedyś zostaną odkryte? O tym, że warto tu prowadzić badania świadczy choćby fakt znalezienia w ostatnich czasach fragmentów kaplicy pałacowej oraz śladów mostu zwodzonego, których nie uwidaczniały przerysy planów, o których wspominają źródła pisane. Udało się też odnaleźć klasycystyczne kominki, zakopane we wspólnym dole przed pałacem.

Brak źródeł pisanych dotyczących początków Kościelnik uzupełnia ludowa fantazja. Józef Łepkowski, wędrujący po tych terenach w 1860 roku, usłyszał w Wolicy opowieść, którą potem opublikował w *Przeglądzie zabytków przeszłości Krakowa*. Wedle niej Kazimierz Wielki (1310–1370) miał nieślubną córkę zwaną Panią Kościelnicką. Dla niej w miejscu zwanym Na Ochodzy wystawił okazały zamek. Przy jego budowie pracowali rzekomo jeńcy tatarscy, zaś król podczas swojego pobytu w Niepołomicach chętnie odwiedzał córkę, przepływając Wisłę złotą gondolą¹⁸.

Jak w każdej legendzie, jest tu ziarenko prawdy. Na Ochodzy faktycznie stał niewielki zamek myśliwski. Jego arkady widoczne były jeszcze do połowy XIX wieku, natomiast ślady podwójnej fosy można odnaleźć w terenie do dzisiaj.

¹² *Słownik historyczno-geograficzny...* Cz. III, z. 1, s. 40.

¹³ W przysiółku Cło obok Kościelnik znajdowała się granica pomiędzy zaborami austriackim i rosyjskim, biegnąca na Potoku Kościelnickim. Odpowiednikiem Cła po drugiej stronie rzeki była Komora. To tu w rodzinie celnika przyszedł na świat Adam Chmielowski (1845–1816), późniejszy święty Brat Albert, malarz, powstaniec, opiekun ubogich, wyniesiony na ołtarze przez papieża Jana Pawła II (1920–2005). W rodzinnym domu świętego w mieszkają ss. albertynki i mieści się niewielkie muzeum z odtworzoną izbą celną.

¹⁴ Międzybrodzka M.: *Zbyt soli galicyjskiej na tereny Rzeczpospolitej po I rozbiórce kraju (do 1792 roku)*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce” 1997, T. XX, s. 77–104.

¹⁵ O odkryciu tym pisała Lenczowska K.: *Kim był mężczyzna z to-*

porkiem?. „Głos – Tygodnik Nowohucki” 2006, nr 27 (796) z dn. 7 VII.

¹⁶ Na wystawie *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty – Kościelniki* można było zobaczyć przedmioty wykopane przy samym pałacu, takie jak: kafle piecowe, fragmenty naczyń, guzik od liberii Sobańskich z herbem Junosza czy 8 groszy pruskich z 1854 r. Dla lepszego wyobrażenia dodano też nieco oryginałów i kopii przedmiotów codziennego użytku z okresu neolitu, epoki brązu i żelaza oraz średniowiecza, wypożyczonych z Muzeum Archeologiczne w Krakowie, oddział w Nowej Hucie.

¹⁷ Tomkowicz S.: *Teka Grona Konserwatorów...*, s. 114.

¹⁸ Zinkow J.: *Krakowskie podania i zwyczaje*. Kraków 1993, s. 111–112.

O jego powstaniu nic nie wiadomo, a badań archeologicznych tutaj nie prowadzono. Czy zbudowano go dla Zygmunta Augusta (1520–1572), czy, jak chce inna legenda, Morsztynowie wzniesli go dla Jana Kazimierza? Tak czy inaczej, był to zamek myśliwski z obszernym dziedzińcem, na którym trzymano złapaną zwierzynę. W XIX wieku Wodziczcy urządzili tu park krajobrazowy¹⁹.

Kościelniki w średniowieczu

Po raz pierwszy nazwa wsi „Cosczelnyky” pojawiła się w dokumencie z 1369 roku, w którym Goworek herbu Rawa (zm. 1379), właściciel Kościelnik i jego syn Jan Guth (zm. 1383), zapewnili żonie Jana, Elżbiecie (zm. 1388) wiano na swoich włościach (dokument sporządzono w kancelarii króla Kazimierza Wielkiego i opatrzone jego pieczęcią)²⁰.

W 1381 roku odnajdujemy wiadomość o Dominiku, kapelanie de Gora, co jest pierwszą wzmianką o Górcie Kościelnickiej i znajdującym się tam kościele²¹.

Od 2 połowy XIV wieku właścicielami Kościelnik byli Odrowążowie z Białaczewa. Z rodziny tej, jednej z najstarszych w kraju, wywodzi się wielu dostojników, a nawet świętych. Należał do niej zarówno pierwszy polski dominikanin św. Jacek (1183–1257), jak i jego krewni: dominikanin bł. Czesław (1180–1242), norbertanka bł. Bronisława (1200–1259), biskup Iwo (1170–1229) oraz biskup Jan Prandota (1200–1266). Dwaj ostatni, jako biskupi krakowscy, związani byli z założeniem klasztoru oo. Cystersów w Mogile. Być może zawdzięczamy im też powstanie wsi Kościelniki, bo jej nazwa wskazuje, że była to osada służebna, której ludność pracowała na potrzeby świątyni (podobnie jak Kantorowice, Mistrzejowice czy położone koło Wieliczki Świątniki)²². Tego typu osady pojawiają się w Polsce w od X do XIII wieku, kiedy to tworzone wyspecjalizowane wioski (Złotniki, Owczary, Rybitwy, Bartodzieje), czyli w czasie, gdy na tronie biskupim w Krakowie zasiadali moiżni Odrowążowie.

Jednak naukowcy są zdania, iż rodzina ta weszła w posiadanie włości dopiero w XIV wieku poprzez małżeństwo Stanisława Strasza, starosty łęczyckiego (zm. 1409) z nieznaną bliżej Guthówną. Źródła wymieniają go jako posiadacza Kościelnik w 1384 roku. On sam i jego potomkowie procesowali się przez lata z Guthami, a spór został zakończony wyrokiem sądu dopiero w 1419 roku²³.

Kolejny Strasz i jego przyrodni brat Jan (zm. 1440) przeprowadzili w 1415 roku podział dóbr rodzinnych, w którym temu pierwszemu przypadły: wieś Stanisławice (wymieniona tu po raz pierwszy), Kościelniki, Wolica, Rzędowice i Sędziszów.



XVIII-wieczny ornat pogrzebowy z kościoła pw. Wszystkich Świętych w Kościelnikach, fot. R. Korzeniowski, 2006, wł. MHK

Zaś około 1424 roku jakaś część wsi trafiła w ręce Spytka z Melsztyna (1398–1439)²⁴. W 1431 roku Jan Strasz z Białaczowa, właściciel Kościelnik od 1427 roku, został oskarżony o zniesławienie królowej Sonki Holszańskiej. Mimo złożenia przysięgi i wyzwania na sąd boży swoich oskarżycieli został uwięziony, a następnie pozbawiony dóbr i wygnany²⁵.

Z następnych dokumentów wiadomo, że Mikołaj Łosiek ze Stradomia zobowiązał się wykonać dla Jana Strasza staw w Kościelnikach (1435). W latach 1436–1440 wzmiankowany jest Bartłomiej de Górka, notariusz krakowski. Wiadomo ponadto, że 13 stycznia 1440 roku w Krakowie król Władysław Warneńczyk na prośbę Piotra ze Sprowy herbu Odrowąż (zm. 1450), wojewody lwowskiego, przeniósł na prawo niemieckie wsie: Kościelniki, Stanisławice, Wola Stanisławska i Rzędowice. W 1467 roku występuje w źródłach nazwisko Mikołaja Zakrzowskiego z Kościelnik.

Z lat 1470–1480 posiadamy informacje zapisane przez Jana Długosza w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. Kościelniki stanowiły wtedy własność Mikołaja Strasza herbu Odrowąż. Na terenie wsi był folwark, z którego dziesięcinę pobierał pleban z Górki Kościelnickiej. Jeden duży łąn, podzielony na zagrody, należał do prebendy Rosiejowskiej w Krakowie. Dziedzicem Górki był wówczas Jan z Koniecpola herbu Pobóg. We wsi znajdowało się sześć łąnów kmiecyh, drewniany kościół, folwark, z którego dziesięciny brał miejscowy pleban, będący także właścicielem roli i trzech zagrod. W Stanisławicach znajdowały się trzy karczmy²⁶.

¹⁹ Tomkowicz S.: *Teka Grona Konserwatorów...*, s. 263–264.

²⁰ *Słownik historyczno-geograficzny...* Cz. III, z. 1, s. 40.

²¹ *Słownik historyczno-geograficzny...* Cz. II, z. 1, s. 838.

²² Buko A.: *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*. Warszawa 2005.

²³ *Słownik historyczno-geograficzny...* Cz. III, z. 1, s. 43.

²⁴ *Ibidem*, s. 44.

²⁵ *Ibidem*, s. 50.

²⁶ *Słownik historyczno-geograficzny...* Cz. II, z. 1, s. 837.



Chrystus i Samarytanka, XIX w., kościół pw. Wszystkich Świętych w Górcie Kościelnickiej, fot. R. Korzeniowski, wł. MHK

W 1487 roku Mikołaj i Abraham Straszowie z Białaczowa dokonali podziału łąk i lasów w dobrach Stanisławice, Kościelniki, Wolica oraz w sąsiedztwie karczmy przy przeźwozie przez Wisłę²⁷.

W 1489 roku Odrowążowie zamienili Kościelniki na wieś Wierzchowiska, a nowym właścicielem został biskup wrocławski Krzesław Kurozwęcki (1440–1503).

Na początku XVI wieku wieś znalazła się w posiadaniu Mikołaja Kurozwęckiego (zm. 1507), zwanego Wrzodem. Być może od tego przydomka pochodzi druga nazwa Górki Kościelnickiej, określanej w źródłach jako Górka Wrzodowa. Po nim majątek odziedziczył starosta szydlowski Hieronim Kurozwęcki (zm. 1520)²⁸.

Czasy Lubomirskich i Morsztynów

Wraz z ręką Anny z Kurozwęckich klucz kościelniczy jako królewszczyzna zostaje wydierżawiony Janowi Włodzisławskiemu (zm. 1564), przedstawicielowi wpływowej rodziny Lanckorońskich. Po nim dziedziczył go jego syn Hieronim (zm. 1605). Drugim właścicielem wsi, obok Jana Włodzisławskiego, był Wojciech Gnojeński²⁹.

W 1581 roku opłacono świadczenia w Stanisławicach z 11½ łana, od sześciu zagrodników z rolą, trzech komorników z bydłem, czterech komorników bez bydła, tkacza i trzech kół dorocznych. Zaś w Górcie Kościelnickiej z 5½



Umbraculum, XVIII w., kościół pw. Wszystkich Świętych w Górcie Kościelnickiej, fot. R. Korzeniowski, wł. MHK

łana, jednego zagrodnika z rolą, jednego czynszownika, jednego komornika z bydłem i jednego bez bydła³⁰.

Na początku XVII wieku Stanisławice i Kościelniki zakupił Stanisław Lubomirski (1583–1649), wojewoda krakowski. W 1629 roku wzięto pobór z 11½ łana, od trzech komorników z bydłem, czterech bez bydła, pięciu zagrodników z rolą, jednego rzemieślnika, dwóch kół dorocznych i jednego stępnego. W Górcie Kościelnickiej zaś z 2½ łana, od jednego zagrodnika z rolą, jednego czynszownika, jednego komornika z bydłem i jednego bez. Rejestry świadczeń nie wymieniają Cła i Kościelnik³¹.

W 1634 roku Stanisław Lubomirski odsprzedał za 60 tys. zł na zasadzie widerkaufu klucz kościelniczy kapitulie krakowskiej. Ta z kolei w 1689 roku wydierżawia majątek sta-

²⁷ *Słownik historyczno-geograficzny...* Cz. III, z. 1, s. 47.

²⁸ *Ibidem*, s. 837.

²⁹ *Krakowski zespół miejski. Studium historyczno-konserwatorskie wykonane na zlecenie Wydziału Ochrony Zabytków UM w Krakowie.* Cz. III, nr 37. Kościelniki z Cłem, Stanisławowicami, Górką Kościelnicką. PP PKZ oddz. w Krakowie. Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej. Kraków 1985.

³⁰ Pawiński A.: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym.* T. III. Małopolska. Warszawa 1886, s. 6–7.

³¹ *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z 1629 r.* Red. S. Ingłot. Wrocław 1959.



Pomnik upamiętniający pobyt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Kościelnikach, fot. aut. niezn., przed 1997, wł. Nowina Konopkowie

roście kowalskiemu Władysławowi Morsztynowi (zm. 1689)³². Jego synowi Stefanowi (zm. po 1736) zawdzięczamy wybudowanie obecnego pałacu w Kościelnikach. Na realizatora swoich koncepcji właściciel powołał, przybyłego do Polski z Włoch architekta Józefa Piołę (zm. 1715)³³, pozostającego na służbie saskiego dworu, ucznia Tylmana z Gamberen (1632–1706), holenderskiego architekta, który osiadł w Polsce na stałe i zmienił nazwisko na Gamerski. Krakowianie znają jego wielkie dzieło – kościół św. Anny, jedną z najpiękniejszych barokowych budowli miasta.

Pałac Morsztynów nie zachował się do dziś w swojej pierwotnej formie, ale dzięki archiwalnym dokumentom możemy odtworzyć jego wygląd. Od obecnego różnił się brakiem kolumnowego portyku i o wiele wyższym dachem, na którym stała doświetlająca wnętrze latarnia. W parku była dwupoziomowa kaplica (niedawno odkryto jej pozostałości), a same rośliny, klomby i układ ogólny poddane były regułom geometrii, zgodnie z zasadami ogrodu włoskiego.

Morsztynom, a konkretnie Barbarze Morsztynowej (zm. 1697), zawdzięczamy drewniany kościółek pw. Wszystkich Świętych w Górcie Kościelnickiej³⁴. Już w XV wieku istniał tutaj drewniany kościół, zamieniony w XVI wieku na zbór protestancki. Na jego miejscu w 1648 roku zaczęto stawiać nowy, również drewniany kościół, konsekrowany w 1698



Fragment zniszczonego pomnika z widocznym napisem upamiętniającym pobyt Stanisława Augusta w Kościelnikach, fot. i wł. I. Nowina-Konopka, 2005

roku przez biskupa Stanisława Szembeka (1650–1721). Miejsce to było celem pielgrzymek do istniejącego do dziś obrazu Madonny, a wypływające spod góry źródło miało leczyć różne schorzenia. Kościołem opiekowali się kolejni właściciele majątku, wyposażając go w zachowane do dziś sprzęty liturgiczne.

Około połowy XVIII wieku, po śmierci Andrzeja Michała Morsztyna (zm. 1752), Kościelniki drogą spadku trafiły w ręce rodziny Lanckorońskich: starosty stopnickiego Stanisława (1721–1760) i stolnika podlaskiego Macieja (1723–1789), ci zaś odsprzedali je Stanisławowi Lino-wskiemu (zm. 1761), staroście lipnickiemu. Ów zamożny szlachcic mieszkał w wielkopolskich Gębicach, ale po jego śmierci żona, Zofia z Mieruckich (zm. 1783), przeniosła się do Kościelnik i długo tu gospodarzyła. Być może był u niej jej wnuk Wojciech Bogusławski (1757–1829), który w tym czasie uczył się w krakowskich Szkołach Nowodworskich. Choć relacje pomiędzy babką a rodzicami artysty nie były najlepsze (Zofia uważała, że jej córka popełniła megalomanię, wychodząc za niezamożnego szlachcica) to badacze uważają, że właśnie tutaj Wojciech spędzał swoje letnie wakacje, a i zapewne przy innych okazjach odwiedzał majątek. Kto wie, może właśnie idąc do Kościelnik zobaczył w Mogile sceny, które potem uwiecznił w *Krakowiakach i góralach*³⁵?

Wodziccy

W 1773 roku nabyła Kościelniki Konstancja z Dembińskich Wodzicka, wdowa po kasztelanie Piotrze Wodzickim (1730–1805), która wraz ze swoim synem Eliaszem Wodzickim (1730–1805), rozpoczęła przebudowę pałacu, nie odpowiadającego już nowym gustom³⁶. Odkrycie w dalekich Pompejach starożytnego miasta wyzwoliło w całym świecie modę na antyk. Powstał nowy styl nazywany klasycyzmem. Pałac kościelnicki wzbogacił się więc o portyk. Dawną dekorację we wnętrzach usunięto, zastępując ją nową, prostszą i delikatniejszą. Belkowe stropy zostały zasłonięte zwierciadlanymi sklepieniami. Przekomponowano także park (1812–1825), ulegając modnym wtedy koncepcjom swobodnego parku angielskiego, przypominającego naturalny krajobraz.

³² Bednarska J.: *Pałac w Kościelnikach...*, s. 197.

³³ *Ibidem*, s. 200.

³⁴ Tomkowicz S.: *Teka Grona Konserwatorów...*, s. 99.

³⁵ Raszewski Z.: *Bogusławski*. Warszawa 1982, s. 33–34.

³⁶ Bednarska J.: *Pałac w Kościelnikach...*, s. 211.



Helena Wodzicka, zakł. J. Sebalda, Kraków, wł. M. Łoboda



Teresa Wodzicka, zakł. A. Panek, Olomuniec, wł. M. Łoboda

Kościelniki stały się ważną rezydencją, gniazdem rodzowym, do którego z czasem sprowadzono rodzinne archiwa i zbiory. Tu spotkać można było osoby z towarzystwa, gdyż Eliasż, cieszący się sławą znakomitego ekonomisty, proszony był często o prowadzenie spraw gospodarczych. Nawet wracający ze spotkania z carycą Katarzyną II (1729–1796) w Kaniowie Stanisław August Poniatowski (1732–1798), ostatni król Polski, zjechał 15 czerwca 1787 roku do Kościelnik, aby spotkać się ze swoją siostrą Izabelą Branicką (1730–1808), która korzystała z gościny Wodzickich, pozostających w przyjacielskich stosunkach z królem. Królewska wizyta została upamiętniona fontanną ze stosownym napisem, wystawioną w 1788 roku. Jest to jedyny wolno stojący pomnik poświęcony temu władcy, jaki mu wystawiono³⁷. Wraz z królem przybył także jego adiutant, bratanek właściciela, Józef Wodzicki (zm. 1794), który wiele lat później, jako generał wojsk kościuszkowskich, wyruszył sprzed kościelnickiego pałacu, by znaleźć chwalebny śmierć na polu bitwy pod Szczekocinami³⁸.

W 1790 roku Kościelniki wraz z Cłem i Stanisławicami zamieszkiwało 160 osób. Doliczono się 35 domostw, browar, młyn, trzy karczmy, 19 chałup z ogrodem, cztery chałupy z jednym gospodarzem w każdej, cztery chałupy z dwoma gospodarzami, dwie chałupy rzemieślników³⁹.

Po śmierci Eliasza dobra objął jego syn Józef Wodzicki (1773–1847), kierownik Komitetu Bezpieczeństwa w cza-

sach rewolucji krakowskiej 1846 roku, a następnie Henryk Wodzicki (1813–1884), polityk i działacz społeczny. W 1849 roku sprzedał dobra kościelnickie Stefanowi Potockiemu (1820–1891), ale już w 1869 roku drogą wiana – po ślubie córki Stefana, Teresy (1849–1935) z Romanem Wodzickim (1839–1893) – majątek powrócił w ręce dawnych właścicieli⁴⁰.

W tym czasie były w Kościelnikach 33 domy, w Stanisławicach – 76, Górcie – 18, Cłe – 10. W 1881 roku państwo kościelnickie stanowiło własność Marii Wodzickiej. Większa posiadłość liczyła 674 morgi roli, 156 morgów łąk i ogrodów, 41 morgów pastwisk i 53 morgi lasu. Mniejsza obejmowała 424 morgi roli, 127 morgów i ogrodów, 79 morgów pastwisk i jedną morgę lasu. W Górcie Kościelnickiej znajdował się kościół, w pałacu kościelnickim prywatna kaplica, w Cłe poczta, a w Kościelnikach jednoklasowa szkoła. W 1886 roku Ko-

³⁷ Tomkowicz S.: *Teka Grona Konserwatorów...*, s. 114.

³⁸ „W rodzinie [Wodzickich] utrzymywało się podanie, że gdy generał Józef, udający się do obozu, wyjeżdżał od brata i wsiał do karety, konie nie chciały z miejsca ruszyć, tak, że musiano wyprząć i inne przyprowadzić. Była to jakoby wróżba jego rychłej śmierci...” – cyt. za: *Złota księga szlachty...*, s. 235.

³⁹ *Krakowski zespół miejski...*

⁴⁰ Tomkowicz S.: *Teka Grona Konserwatorów...*, s. 111.

Szkola ludowa *chłopska mieszana w Kościelnikach*
 z. kulturalny głównego *K. H. J. KURCZYŃSKI NAUCZELNIK SZKOLNY*
ZAWIADOMIENIE SZKOLNE.
 Imię i nazwisko ucznia (uczennicy): *Maryja Tkaczykówna*
 urodzona d. *22. czerwca* 1896. w *Kościelnikach*
 w *Wielkiej Hucie*, religii *rzymsko-kat.* obrządku

Rok szkolny 1907/8	I półrocze:	II półrocze:
Chęć:	<i>chwała</i>	<i>chwała</i>
Pilność:	<i>wytrwała</i>	<i>wytrwała</i>
w nauce religii:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w czytaniu:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w pisaniu:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w języku polskim:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w języku ruskim:		
w języku niemieckim:		
w rachunkach w połączeniu z nauką o formach geometrycznych:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w wiadomościach o dziejach i przyrodzie:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w rysunkach:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
w śpiewie:	<i>dobry bardzo</i>	<i>dobry bardzo</i>
w robotach ręcznych:	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
w gimnastyce:		
Postęp ogólny:	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
Porządek zewnętrzny:	<i>wzorowy</i>	<i>wzorowy</i>
Liczba opuszczonych godzin szkolnych:	<i>nienaprawdliwionych</i>	<i>nienaprawdliwionych</i>
Uwagi nauczyciela klasy:		
Podpis ojca, matki lub opiekuna:		

W *Kościelnikach* dnia *22. czerwca* 1908.
 Nauczyciel: *J. Kurczyński* Religii: *...* Klasę: *...*
 W ZAKŁADZIE NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH

Świadectwo szkolne M. Tkaczykówny, 1908, wł. M. Łoboda, fot. R. Korzeniowski

ścielniki posiadały 29 domów (na obszarze dworskim cztery domy), w Stanisławowie – 85, w Cle – 11⁴¹.

W 1811 roku sporządzono szkicowy plan dóbr kościelnych według mapy Jana Ewangelisty Schmahela. Widać na nim nie tylko założenie pałacowo-ogrodowe, lecz także zabudowę wiejską w Kościelnikach, Stanisławowie, Górcie Koscielnickiej i Cle. W 1848 roku powstały bardzo szczegółowe mapy katastralne obejmujące wszystkie wymienione

wyżej miejscowości. Obecnie są one przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie, oddział V przy ul. Lubicz 25b. W latach 30. poprawiono ich czytelność na nowo nanosząc kolory.

Życie wiejskie w XIX i XX wieku⁴²

Przez całe wieki wsie wchodzące w skład państwa kościelnickiego – Górkę, Stanisławicę, Cło, Wolica, Wyciąże – egzystowały w cieniu dworu. O życiu ich mieszkańców sprzed wieku XIX niewiele wiadomo. Ciekawy dokument – ankieta wypełniona w 1893 roku przez tutejszego nauczyciela Teofila Terlikowskiego (przechowywana obecnie w archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie) – pozwala prześledzić wiele aspektów życia wiejskiego. Jest też charakterystyka kościelnickich, gdzie oprócz pochwał znajdujemy informacje o zadawnionych waśniach i sporach:

„Lud piękny, dumny, bitny, widocznie czysto krakowski, gdziekolwiek tylko można znaleźć wybitny typ tatarski. W czasie rzezi galicyjskiej tutejsi chłopci stanęli kordonem wzdłuż Wisły, aby bronić przejścia kupom rozbójniczym. Żywią pogardę dla Galicyjczyków, tj. mieszkających po drugiej stronie Wisły, w tych zaś niektórzy z naszych np. Wyciążanie taką wzbudza obawę, że zdarzyło się, że zamówieni do robót polnych na rolach dworskich zeskakiwali wszyscy z wozu i uciekali dowiadując się, że ich do Wyciąża wiodą”⁴³.

Tereny dzisiejszej Nowej Huty to miejsce, gdzie narodził się klasyczny krakowski strój ludowy. Działo się to w czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej, kiedy to po oczyszczaniu tutejszych wsi znacznie wzrosło bogactwo i duma gospodarzy. W miejsce zgrzebných tkanin domowej roboty pojawiły się ozdobne sukmany, rogatywki, zastąpione potem wysokimi celendrami (cylindrami). Kobiety zaś ubierały się w tybetowe suknie, wyszywane gorsety i nosiły biżuterię. Materiały, a nierzadko całe stroje, kupowano w mieście.

Roman Ściborowski tak opisuje warunki, jakie panowały tu przed II wojną światową: „Mieszkańcy zajmowali się wyłącznie rolnictwem. W pojęciu dzisiejszym istniało okropne przeludnienie na rozdrobnionych gospodarstwach, uwzględniając, że ½ arealu należała do dworu. We wsi zaledwie kilku mężczyzn pracowało dorywczo w Krakowie przy pracach budowlanych, z braku komunikacji dochodząc pieszo, rzadziej rowerem, około 20 km. Jeśli chodzi o rolnictwo, to przeważnie były to uprawy tradycyjne. Uprawa warzyw na większą skalę nie była praktykowana. Do jej rozpowszechniania przyczynili się warzywnicy bułgarskiego pochodzenia osiedli w sąsiedniej Igołomi”.

Kobiety i dziewczęta, jeśli nie znajdowały zatrudnienia na własnym gospodarstwie, pracowały na folwarku na tzw. sezon, tj. umowę na całe lato. Pracę tam zaczynało się od wschodu słońca, a przyzywał do niej polowy dzwonkiem, kończyło o zachodzie”⁴⁴.

Opis ten oddaje rzeczywistość wsi, która uchodziła za bogatą i taką naprawdę była, szczególnie w porównaniu z tym, co działo się za Wisłą. W 1846 roku kościelnicki chłopci stanęli z kosami wzdłuż rzeki, by nie przepuścić na drugi brzeg oddziałów Jakuba Szeli – nie tylko dla brony dworu, lecz także własnego dobytku.

⁴¹ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. T. IV. Red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski. Warszawa 1883, s. 454.

⁴² Na wystawie poświęconej Kościelnikom w oddziale „Dzieje Nowej Huty” życie wsi można było ukazać dzięki pomocy rodzin Łobodów i Ruśniaków, które udostępniły fotografie oraz osobiste pamiątki. Ochotnicza Straż Pożarna pożyczyła kask z lat 20. XX w. i książkę pamiątkową z licznymi fotografiami. Ciekawe materiały zawierały też Kronika Domu Ludowego i kroniki szkolne (w tym jedna z lat 1868–1934) Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 52, który jest kontynuatorem jednoklasowej szkoły powszechnej, założonej w Kościelnikach w 1818 r.

⁴³ Terlikowski T.: „Ankieta etnograficzna”, wł. Muzeum Etnograficzne w Krakowie [mps].

⁴⁴ Ściborowski R.: „Kronika wsi Kościelniki”. wł. prywatna [mps].



Kobiety w kościelnickich strojach ludowych, aut. fot. niezn., przed 1939, wł. M. Łoboda

Od 1817 roku istniała już we wsi szkoła będąca filią Liceum Nowodworskiego. Jej poziom był tak wysoki, że przyjeżdżały tutaj dzieci także z innych powiatu proszowickiego i miechowszczyzny⁴⁵. Najstarsza zachowana kronika szkolna pochodzi z 1868 roku i była prowadzona prawie do końca lat 30. XX wieku. Ileż placówek edukacyjnych, nawet w samym centrum Krakowa, może się pochwalić czymś podobnym?

Poziom oświaty, zamożność i wzorce płynące z dworu rozdziły liczne inicjatywy, podnoszące cywilizacyjny poziom życia na tym terenie. Już w 1888 roku powołano straż ogniową, interwencją u samego cesarza pomyślnie zakończono spór z dworem o łąki. Kwitło życie polityczne i społeczne. Aktywnie działały na tym terenie Polskiego Stronnictwa Ludowego i „Wici”. Jako ciekawostkę można podać, że w miejscowej szkole uczył wydalony z Litwy rewolucjonista Jan Okulczyk, którego żona była wychowanką Ludwika Waryńskiego i znajomą Nadzieży Krupskiej⁴⁶. Kościelniki rozwijały się też gospodarczo. Z inicjatywy mieszkańców Kościelnik powstały: Kasa Stefczyka, mleczarnia, której produkty znane były nawet w Wiedniu, oraz Kółko Rolnicze⁴⁷.

I wojna światowa przyniosła wyjazd Wodzickich na Morawy, walki na przedpolach Kościelnik, podczas których ludność ukrywała się w starym zamczku kościelnickim. W tym czasie wieś z Chałupkami, Cłem, Górką i Stanisławicami zamieszkiwało 1017 mieszkańców.



Uczestniczki kursu gotowania, fot. J. Karas, 1938, wł. M. Łoboda

W okresie międzywojennym powstał potężny ruch ludowy związany z Polskim Stronnictwem Ludowym i młodzieżową organizacją „Wici”. Chłopi brali udział w strajkach i manifestacjach. Wieś w 1921 roku liczyła 184 budynki i 1060 mieszkańców. Włość Marii Wodzickiej obejmowała obszar o powierzchni 9,33 km kw. Dziesięć lat później, w 1931 roku, mieszkańców było 944, a budynków – 196.

Okres okupacji, oprócz zwykłych uciążliwości i represyjnej polityki Niemców, przebiegał dość spokojnie. Nie było w okolicy większych lasów, więc działania partyzanckie i związane z tym represje okupanta nie były możliwe. Duże plantacje tytoniu, na których zależało władzom, chroniły od wywózki do Niemiec. Praca przy szarwarkach też nie była szczególnie uciążliwa, a to dzięki przychylnemu nastawieniu nadzorujących je urzędników. Sytuacja wsi była na tyle dobra, że po upadku powstania warszawskiego przyjmowano w Kościelnikach setki uciekinierów z Warszawy (byli wśród nich m.in. znany aktor Aleksander Zelwerowicz (1877–1955) i ojciec Jana Kiepur, Franciszek (1877–1951). Ukrywano też rodziny żydowskie, a miejscowa społeczność była tak zdyscyplinowana, że choć wszyscy o nich wiedzieli, nikt ich nie wydał. Silne wpływy Polskiego Stronnictwa Ludowego, datujące się od czasów przedwojennych, sprawiały, że jego działacze czuli się tu mniej zagrożeni niż w innych regionach okupowanej Polski⁴⁸. W Kościelnikach bywał komendant IV Obszaru Batalionów Chłopskich, Narcyz Wiatr-Zawojna (1907–1945), którego imię nosi dziś ulica w Kościelnikach. W obejściu rodziny Ściborowskich ukrywał się jeden z najbliższych współpracowników Wincentego Witosa (1877–1945) Stanisław Mierzwa (1905–1985)⁴⁹.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Sytuację wsi w okresie okupacji omawia zarówno R. Ściborowski w swojej „Kronice...”, jak i Kronika parafialna kościoła pw. Wszystkich Świętych w Górze Kościelnickiej.

⁴⁹ Ściborowski R.: „Kronika...”. Stanisław Mierzwa – wybitny działacz ludowy, prawnik i sekretarz Wincentego Witosa, ożenił się ze Heleną Ściborowską (zm. 1977). Ślub, na który zjechało się wiele ważnych osobistości z Krakowa, odbył się w istniejącej do dziś karczynie w Kościelnikach. Zdjęcia z tego wydarzenia zachowały się w Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach.



Członkowie OSP w Kościelnikach, aut. fot. niezn., 1945 r., wł. OSP w Kościelnikach



Oddział kościuszkowców kościelnickich, aut. fot. niezn., ok. 1940, wł. M. Łoboda



Dyplom mistrza masarskiego W. Łabody z 1911r., ze zbiorów W. Ruśniaka, fot. R. Korzeniowski, wł. MHK

Rok 1945 przyniósł reformę rolną. Znikł podział na dworskie Kościelniki i chłopskie Stanisławice. Rozwijał się ruch chłopski. Wkrótce jednak nowy ustrój i powstająca w pobliżu huta zmieniły obraz tych ziem. Większość mieszkańców podjęła pracę w kombinacie i nadal uprawiała swoje pola. Powstawały nowe domy i placówki. Powiększono znacznie szkołę, zbudowano Dom Ludowy połączony z remizą.

Wodziczy utracili Kościelniki w 1945 roku w wyniku przeprowadzonej przez nową władzę reformy rolnej. Budynki zaczęły popadać w ruinę, park zarastał dziką roślinnością. Dopiero w latach 90. XX wieku zespół parkowo-pałacowy w okrojonej formie powrócił w ręce prawowitych właścicieli i z kolei przeszedł do spokrewnionych z nimi Nowina Konopków, którzy pragną przywrócić mu dawny blask.

Rozwój przestrzenny od czasów prehistorycznych do XX wieku

Choć przekazy źródłowe nie odnotowują na terenie Kościelnik wczesnego osadnictwa, to trudno sobie wyobrazić, by na tak dogodnym terenie, w pobliżu ważnych szlaków komunikacyjnych, źródeł wody i urodzajnych gleb, nie istniały osiedla. Ponadto w sąsiednich wsiach, Ruszczy, Pleaszowie czy Mogile, ślady pobytu człowieka spotykamy już w czasach prehistorycznych, a stanowiska archeologiczne wykazują ciągłość zasiedlenia nieomal nieprzerwanie od 5000 lat p.n.e.

Tereny lessowe idealnie nadają się na budowę ziemianek, grobów i piwnic. Można je ryć w ziemi bez większego trudu, a trwałość takich konstrukcji, nie wymagających nawet specjalnego szalowania, obejmuje setki lat. Do dziś na skarpie przy kościele w Górcie Kościelnickiej można podziwiać wykonane w ten sposób piwnice o znacznej długości. Podczas badań tzw. starego zamku w Kościelnikach wykryto ślady korytarza, który liczył zapewne około 100 m i łączył ten obiekt z kaplicą w parku. Podobne piwnice były w jednej z oficyn dworskich.

Starożytni wykorzystywali fizyczne właściwości lessu i wycinali w nim piec do wypalania ceramiki. Wiele z nich odkryto w tych okolicach, a jeden, odnaleziony w Cle, wydobyto w całości z ziemi i zawieziono do Warszawy.

Zapewne z czasem, gdy w Kościelnikach rozpoczną się poważne badania archeologiczne, naukowcy odkryją wiele stanowisk, takich jak grób z epoki ceramiki sznurowej (ok. 2500 p.n.e.), przypadkowo znaleziony podczas kopania piwnicy przez Stanisława Ściborowskiego⁵⁰. Na razie jednak dzieje Kościelnik sprzed XIV wieku nadal pozostają zagadką.

Gdy po raz pierwszy w dokumentach pojawiły się nazwy Kościelniki (1361) i Górką Kościelnicka (1381), stanowiły one dwie odrębne jednostki, z których pierwsza była własnością rycerską, a druga duchowną.

Obie wykształciły się przy lokalnych odgałęzieniach traktu na Ruś. Przy drodze przecinającej południowy kraniec Kościelnik z karczmą rozwinęła się osada Cło. Druga biegła przez Górkę Kościelnicką. Wokół nich powstały skupiska zabudowy, przeniesione w 1440 roku na prawo magdeburskie. W Kościelnikach grupowały się wokół siedziby rycerskiej, której pozostałością jest tzw. stary zamek. W Stanisławicach zabudowania wznoszono wzdłuż idącej na pół-

⁵⁰ Lenczowska K.: *Kim był mężczyzna...*



Wesele S. Mierzwy z H. Ściborowską w Kościelnikach, 22 II 1936, z udziałem m.in.: prof. S. Kota, prof. A. Vetulaniego, W. Marchwickiego, S. Grodzkiego, J. Marcinkowskiego, J. Dąbrowskiego, J. Witaszka, J. Kwietnia, S. Matysika, wł. Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach

noc drogi, a w Górcie Kościelnickiej – w miejscu skrzyżowania dróg lokalnych.

Gdy w XV wieku zaczęły powstawać folwarki szlacheckie, nastąpiły kolejne zmiany. W środkowo-zachodniej części dzisiejszych Kościelnik powstało skupisko osadnicze, wymieniane po raz pierwszy w 1415 roku jako Stanisławice, które aż do 1945 roku były uważane za osobną wioskę, w opozycji do „pańskich” Kościelnik, obejmujących jedynie zabudowę wokół dworu.

Również w Górcie Kościelnickiej w wyniku zmian powstała część szlachecka i duchowna. Z czasem wszystkie te folwarki zostały scalone w jeden wielki ziemski majątek, nazywany w dokumentach państwem kościelnickim. Proces ten zakończył się dopiero w XVIII wieku. W skład tego „państwa” wchodziły następujące wsie i przysiółki: Kościelniki, Wolica (Wola Kościelnicka), Las Kościelnicki, Stanisławice, Wola Stanisławska, Górka Kościelnicka (zwana także Wrzodową lub Mikłaszowską), Cło, Przewóz, a w XIX wieku dołączyło jeszcze Wyciąże.

Stworzenie rozległego klucza wsi zdominowało rozwój przestrzenny tych terenów. Ponieważ od XVII wieku Kościelniki pełniły rolę rezydencjalną, rozpoczęto realizację szeroko zakrojonych projektów, obejmujących najpierw zastąpienie nietrwałych obwałowań drewniano-ziemnych obwodowymi murami kamiennie-ceglanymi, a po przeszło półwieczu zespół parkowo-pałacowy wraz z zabudowaniami dworskimi. Płynący obok potok i liczne wywierzyska pozwoliły na otoczenie założenia kanałami i stawami, co z jednej strony upiększało całość, a z drugiej dawało możliwość hodowli ryb i wykorzystywania cieków wodnych do spławiania zboża. Dla ludności związanej bezpośrednio z dworem zrealizowano wzdłuż jednostronnej ulicówki, dochodzącej od wschodu do zabudowań gospodarczych, osobne skupisko zabudowy mieszkalnej z działkami.

W coraz bardziej izolowanej od dworu części wsi noszącej miano Stanisławic, powstał na skrzyżowaniu dróg niewielki rynek, wokół którego rozrastało się osiedle. W Górcie Kościelnickiej, z powodu ściślejszego powiązania z Kościelnikami, osadnictwo skupiało się przy drodze kościelnickiej i poniżej folwarku. Równocześnie rozwijała się też zabudowa wokół świątyni na ziemiach stanowiących własność plebana kościoła Wszystkich Świętych. Rozrastało się także Cło, gdzie przy granicy z Pobiednikiem powstał młyn wykorzystujący wodę ze stawu, który był zasilany przez Potok Kościelnicki. Taki stan bez większych zmian utrzymał się do II wojny światowej.

W styczniu 1945 roku Kościelniki uniknęły większych zniszczeń, choć we wsi toczyły się walki. Zaraz po wojnie, na mocy dekretu z 1944 roku o upaństwowieniu wielkich majątków ziemskich, zlikwidowano własność Wodzickich i rozparcelowano pola pomiędzy chłopów. W tym czasie pałac, zamieniony na lazaret wojskowy Armii Czerwonej, doznał poważnych zniszczeń. Zameczek został spalony, mury wraz z dawną kaplicą i trebhauzem zostały decyzją komunistycznego wujta rozebrane, a materiał pozyskany posłużył jako budulec niektórym aktywistom⁵¹.

⁵¹ W Kronice parafialnej kościoła pw. Wszystkich Świętych w Górcie Kościelnickiej zachował się taki oto opis tych zdarzeń: „W pałacu kościelnickim gospodarzą się po swojemu. Bezценne meble są wyrzucane przez okna, a potem jako zniszczone są spalane. Ten sam los spotkał także nowy kłęcznik-krzesło, własność kościoła w Czulicach, pożyczony na pogrzeb hr. Wodzickiego. Z ornatu fioletowego Sowietka uszyła sobie spódnicę. Duża biblioteka pałacowa wylatuje przez okna; stare kruki, cenne zbiory w rozmaitych językach świata. Stary park aż huczy od siekier.”



Widok pałacu z ruin oficyny wschodniej, fot. i wł. I. Nowina Kónopka, 2005

Bliskość kombinatu, a szczególnie włączenie w 1973 roku Kościelnik do Krakowa, spowodowały wzrost zamożności mieszkańców. Przejawiał się on w budowie nowych domów. Nową dominantę wsi stanowił wtedy widoczny z daleka nowy kościół, zlokalizowany w pobliżu parku dworskiego.

Pomimo pewnych zniszczeń spowodowanych przez cywilizację przemysłową i bliskość kombinatu metalurgicznego, okolice dawnego państwa kościelnickiego nadal reprezentują wysokie wartości krajobrazowe. Przede wszystkim jest to wciąż teren typowo rolniczy i choć coraz bardziej zanika tradycyjna architektura drewniana, to nie zastępują jej bloki, tylko dostosowane do skali niewysokie wille. Układ fizjograficzny, z pagórkami poprzecinanymi przez wąwozy zawierające rzeki lub drogi, nadają temu miejscu sporo uroku, a fakt, że nigdzie nie rozciągają się jakieś okazalsze panoramy, jest tylko zaletą, bo nie widać stąd huty.

Choć Las Kościelnicki został już dawno wycięty, a skupiskami wysokiej zieleni są tylko doliny rzek, cmentarz, okolice kościoła w Górcie Kościelnickiej i park w Kościelnikach, to okoliczne łąki i pola położone na łagodnych pagórkach tworzą bardzo malowniczy krajobraz.

Dzisiejszy stan pałacu w Kościelnikach

W dzisiejszym stanie zarówno tzw. stary zamek, jak i pałac Wodzickich w Kościelnikach przedstawiają obraz kompletnej ruiny i zapewne nieprędko będą mogły być udostępnione publiczności. Pierwszy z obiektów, pierwotnie główny budynek zamku, później dwór i w ostateczności kuchnia i piekarnia pałacowa ze składami zostały spalone przez Sowieców w 1945 roku. Ostatnie badania ujawniły gotycki portal odnaleziony w niższych partiach zabytku, co wskazuje na jego wczesną metrykę. Wkomponowany w pochyłość stoku i oparty potężnymi skarpami nawet w obecnym stanie robi duże wrażenie na odwiedzających. Prowadzone tutaj badania musiały być przerwane, gdyż wykopy nadmiernie osłabiały ściany dwukondygnacyjnej, podpiwniczonej budowli i groziły katastrofą budowlaną.

W o wiele lepszym stanie jest sam pałac, gdyż nawet w najbardziej niesprzyjających okolicznościach był przykryty dachem, co zapobiegło całkowitej jego degradacji. Nie uchroniło go to jednak od runięcia sufitów na piętrach, a to znów naruszyło statykę obiektu i dziś trzeba wkładać dużo pracy we wzmocnienie murów.

Także oficyna wschodnia, która jako pierwsza została wytypowana do odbudowy, zachowała tylko mury zewnętrzne. Miała i tak więcej szczęścia niż oficyna zachodnia, zabudowania gospodarcze i altana, przebudowana z dawnej kaplicy, które rozebrano na cegłę.

W ostatnich latach udało się odsłonić fragmenty muru oporowego wzmocniającego skarpę, fundamenty dawnej bramy wjazdowej oraz dość dobrze zachowane pomieszczenie pod kaplicą, która, jak się okazuje, mogła mieć nawet trzy kondygnacje.

Sam pałac powstał w latach 1697–1773, kiedy to właścicielami państwa kościelnickiego byli Morsztynowie. W źródłach wymieniany jest kamieniarz Antoni Bay – wykonawca uszatego portalu z 1708 roku, Józef Piola (zm. 1715), architekt Augusta II, twórca pałacu i założenia parkowego w 1773 roku, Karol F. Maj z Żywca (jego dziełem jest balustrada z kratą na pierwszym piętrze) oraz ogrodnicy: Soret, pracujący przy pierwszym założeniu w 1712 roku i Theinert, który przekomponował park w stylu angielskim w latach 1811–1825. Autorem klasycystycznej przebudowy wnętrza był krakowski architekt, Józef Le Brun⁵².

Budynek pałacu w kształcie litery H usytuowany jest frontem do północy. Wykonano go z cegły, z dodatkami z kamienia pozyskiwanego w Kunowicach. W swojej formie nawiązuje do rozwiązań Tylmana z Gameren, którego architektura operowała uproszczonymi formami, typowymi dla klasycyzującego nurtu polskiej architektury barokowej. Fasady były płaskie, bez kolumn i dramatycznych efektów, a jedyne detale stanowiły zdwojone pilastry o głowicach tokańskich. Całość była nakryta o wiele wyższym niż obecnie łamanym dachem i posiadała doświetlającą latarnię nad salą balową. Niezachowane wyposażenie wnętrza możemy poznać dzięki opisom inwentarzowym z lat 1760 i 1773⁵³.

W czasach Wodzickich fronton wzbogacono okazałym portykiem, ozdobionym w naczółku herbami Wodzickich i Potockich. Przebudowano także klatkę schodową i wnętrza,

⁵² Bednarska J.: *Pałac w Kościelnikach...*, s. 211.

⁵³ *Ibidem*, s. 204.



Oficyna zachodnia pałacu w Kościelnikach – dawny zamek, fot. I. Nowina Konopka, wł. autora



I. Nowina Konopka, Oficyna zachodnia pałacu w Kościelnikach od zachodu, akwarela, wł. autor

dając drewniane boazerie, podobne do tych, które zachowały się w innej rezydencji tej rodziny, przy Rynku Głównym 20 w Krakowie. Dawne stropy belkowe, zdobione motywem wici roślinnej, zastąpiono białymi stropami zwierciadlanymi⁵⁴.

Na osi pałacu, nad wielką halą parteru mieściła się sala balowa, pełniąca w niedzielę także rolę kaplicy. Otwierano wtedy specjalną szafę z ołtarzem, którą następnie zamykano. Msze takie były możliwe dzięki osobistej zgodzie papieskiej wyjedнанej przez Wodzickich. Od wschodu znajdował się salonik w stylu Ludwika XVI z zabytkowym piecem, nazywany na co dzień pokojem babuni. W pozostałej części dworu meble pochodziły z 1 połowy XIX w., a całość uzupełniały obrazy, częściowo zachowane jako depozyt w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Piece i trzy stylowe kominki zostały rozbite, a ich części obecny właściciel odnalazł w ziemi podczas prac remontowych. Sklepienia, jak już było wspomniane, runęły, przy czym na szczęście obyło się bez ofiar. Były one w większości zwierciadlane, a nieliczne dawne polichromowane belki stropowe udało się odnaleźć na strychu. Można je dziś oglądać, stojąc w portyku.

Nie ma też praktycznie śladu po większości małej architektury, zdobiącej niegdyś ogród. Nie ocalał żaden z sześciu lwów ani krata z orłami, zdobiąca rozebraną na materiał bramę wjazdową. Nie zachował się także w całości ów pomnik-fontanna wzniesiony przez Eliasza Wodzickiego w 1788 roku dla upamiętnienia pobytu w Kościelnikach króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i jego ukochanej siostry, Izabeli z Poniatowskich Branickiej. Miał on kształt kamiennego wazonu z dwoma brązowymi uchami w kształcie węży i złotą szyszką na pokrywie. Po dwóch stronach postumentu znajdowały się konchy, do których spływała woda. Ideę pomnika wyjaśniały stosowne inskrypcje. Liczący około 4 m wysokości monument, jedyny zachowany do dziś pomnik ku czci naszego ostatniego króla, został przewrócony przy pomocy traktora przez jakichś miejscowych poszukiwaczy skarbów i dziś jest destruktem.

Także większość drzew to stosunkowo młode samosiejki. Starsze zostały wycięte przez Armię Czerwoną,

⁵⁴ *Ibidem*, s. 210.



Kościół pw. Wszystkich Świętych w Górcie Kościelnickiej, fot. R. Korzeniowski, 2006, wł. MHK

która w pałacu urządziła lazaret, oraz w czasach powojennych. Te nieliczne okazy, którym udało się przetrwać (m.in. sześć lip z dawnej alei prowadzącej do kaplicy czy okazały miłorząb), musiały walczyć o światło z niekontrolowaną zielenią i całkowicie zdziczały, zatracając właściwy kształt i rozmiar. Trudno więc na podstawie tych pozostałości wyobrazić sobie dawny, położony na trzech tarasach barokowy ogród, ze zwierzyńcem, sadzawkami, kanałami i szklarniami, w których przechowywano egzotyczne rośliny.

Warto także przy okazji przypomnieć, że w bliżej nieokreślonym czasie miał w pałacu kościelnickim przebywać Franciszek Matejko (1794–1860), który był gubernierem Wodzieńskich. Sprowadzony z czeskiego Hradec Kralove, opiekował się dziećmi gospodarzy i uczył ich muzyki⁵⁵. Dobrobywszy się niewielkiego majątku, postanowił osiąść w Polsce na stałe. Jego syn Jan (1838–1893) po krótkim epizodzie powstańczym poświęcił się malarstwu historycznemu, wzbogacając naszą kulturę o takie dzieła, jak *Bitwa pod Grunwaldem* czy *Kościuszkę pod Racławicami*.

Kościół w Górcie Kościelnickiej pw. Wszystkich Świętych⁵⁶

Legenda mówi, że w miejscu dzisiejszego kościółka w Górcie Kościelnickiej istniało kiedyś pogańskie sanktuarium⁵⁷. I w tej opowieści może się kryć ziarenko prawdy. Wszak w nieodległej Mogile jeszcze długo po zaprowadzeniu chrześcijaństwa odbywały się pod kopcem Wandy bałwochwalcze obrzędy. Położyło temu kres dopiero pojawienie się cystersów w XIII wieku.

Pierwsze wzmianki o parafii pochodzą dopiero z XIV wieku. Jej opiekunami byli właściciele kościelnickiego klucza – najpierw Odrowążowie, a potem Kurozwęccy, w tym Krzesław, rodzony brat biskupa krakowskiego Zawiszy z Kurozwęk. Od nich zapewne Górcę przybrała także nazwę „Wrzodowej”, po przydomku jednego z ówczesnych właścicieli, Mikołaja.

Za czasów rządów Wodzisławskich, którzy byli protestantami, świątynię zamieniono na zbór, co potwierdza *Wizytacja kościołów diecezji krakowskiej z r. 1595*. Sytuacja

⁵⁵ Jan Matejko – *biografia w wypisach*. Oprac. J. Gintel. Kraków 1966, s. 23.

⁵⁶ O ogromnej pomocy udzielił Muzeum ksiądz J. Hojnowski z parafii pw. Wszystkich Świętych w Górcie Kościelnickiej, znawca i miłośnik tych terenów, chętnie osobiście oprowadzający po zabytkowym kościółku powierzonym jego opiece. W czasie licznych przeprowadzanych przez siebie remontów miał możliwość zapoznać się z konstrukcją i wieloma ciekawostkami, które kryje ta świątynia. Przede wszystkim zaś wobec całkowitego zniszczenia lub wywiezienia ruchomości z kościelnickiego pałacu tylko dzięki jego życzliwości Muzeum mogło pozyskać na wystawę parę efektow-

nych obiektów, świadczących o wysokiej kulturze materialnej mieszkańców tych ziem. Oprócz pięknej monstrancji – XIX-wiecznej, ale zapewne zawierającej też starsze elementy – można było podziwiać XVII-wieczny kielich mszalny z inskrypcją ofiarodawców oraz tak niezwykle przedmioty, jak nieużywane już dziś umbraculum (specjalny parawan do zasłaniania Najświętszego Sakramentu) z XVIII w. i dwa słynne ornaty: czerwony, wyszywany motywami *Arma Christi* i czarny, z tańczącymi szkieletami. Całość uzupełniała Kronika parafialna prowadzona od końca XIX w.

⁵⁷ Lenczowska K.: *Pobiednik – ze wspomnień Stanisława Stępy*. „Głos – Tygodnik Nowohucki” 2001, nr 19 (572), z dn. 11 V.

zmieniła się, gdy włości te zakupił Stanisław Lubomirski, który odsprzedał je później kurii krakowskiej, a ta z kolei wydzierżawiła je Morsztynom. Ci ostatni, choć także byli protestantami, wybudowali w 1648 roku nowy kościół na miejscu starszej, rozebranej w 1645 roku świątyni⁵⁸.

Fundatorką miała być najbardziej niezłomna arianka w Królestwie, Barbara z Moskorzowskich Morsztynowa (zm. 1691). Na katolicyzm udało się ją nawrócić dopiero w grudniu 1667 roku i to po wieloletnich staraniach. Być może więc w źródłach jest jakiś błąd. W każdym razie nowa świątynia była konsekrowana dopiero przez biskupa krakowskiego Stanisława Szembeka (1650–1721) w 1698 roku, o czym świadczył nieistniejący już dziś napis nad wejściem głównym:

*AEDES HAEC DEO O. M. IN OO. SS. SACRA AB
ILLV. M. D. BARBA*

*RA DE MORZKO MORSZTYNOWA PRIMITVS
FVNDATA ET AB ILLVSTRIS.*

*R.D. SZEMBEK SVFFRA. CRAC. A. D. 1698 CON-
SECRATA MEDIIS 8bris TAN*

*DEM PER ILLVS. M. D. CONSTANTIAM DE DE-
BIESKIE WODZICKA CAST. SANDE.*

[DNA. ORD. CRVCIS STELLS

*A FVNDAEMENTIS RESTAVRATA, PICTVRIS DECO-
RATA AC SVPELLECTILI CVRA*

[ET RECTORATV

*ADME REV. DOM. CAIETANI KVLPIŃSKI A. D.
MDCCLXXVII MEDIIS 8bris*⁵⁹.

Zewnętrzny wygląd kościoła jest mało atrakcyjny. Choć wystawiono go w czasach baroku, swoją formą nawiązuje do średniowiecza. Jest to budowla drewniana, bezwieżowa, o konstrukcji zrębowej. Jedną nawę, przykrytą pozornym sklepieniem kolebkowym, zamyka od wschodu węższe prezbiterium o kształcie połowy ośmioboku. Ściany zdobią polichromie Jadwigi Rymarówny z lat 50. XX wieku.

W obecnej chwili ołtarzowi głównemu i dwóm bocznym przywrócono dawną, popielato-fioletową marmurzację. W specjalnej wnęcie na ścianie prezbiterium, doświetlanej z boku okienkami, znajduje się otoczony kultem obraz Matki Boskiej Anielskiej, zwanej niegdyś także Wrzodową, gdyż właśnie z tej przypadłości miała leczyć przybywających tu licznych pielgrzymów. Ponadto w jednym z bocznych ołtarzy możemy podziwiać wysokiej klasy obraz, wykazujący podobieństwo do prac Franciszka Smuglewicza (1745–1807), a przedstawiający Chrystusa i Samarytanę.

W kościele znajduje się też ciekawy zestaw ornatów z XVII–XX wieku, kielich mszalny z XVII wieku, monstrancja, krzyż procesyjny. Na dawnym cmentarzu przykościelnym możemy zobaczyć groby Wodzickich i Potockich, zabytkową dzwonnice z epitafium ku czci Eliasza Wodzickiego oraz zaprojektowany przez Hansa Meyra grób 81 żołnierzy austriackich z czasów I wojny światowej, zmarłych od ran w lazarecie, który mieścił się w kościelnickim pałacu. Ponadto kościół posiada kryptę grobową, zlokalizowaną pod chrzcielnicą, gdzie chowano proboszczów. Wejście do niej, obecnie zamurowane, odkryto w 1984 roku.

Malowniczość kościelnickiej świątyni jest zasługą położenia na stromej lessowej górze, ozdobionej dużą liczbą krzyży przynoszonych przez wiernych ze zrujnowanych grobów i kapliczek (miejsce to przypomina słynny wileński cmentarz na Rossie).

Plany badawcze

Celem Nowohuckiego oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa jako muzeum rozproszonego jest współpraca z osobami i organizacjami, które pragną przyczynić się do ochrony i udostępniania dziedzictwa kulturowego Nowej Huty. Dlatego plany obecnego właściciela pałacu w Kościelnikach, Iwa Nowina Konopki, by miejsce to stało się nie tylko mieszkaniem, lecz także muzeum wnętrz dworskich i ośrodkiem badań nad dawnymi rezydencjami, jest zgodne z założeniami naszej placówki. Być może w przyszłości powstanie też muzeum kościelne, a inne inicjatywy pozwolą lepiej zagospodarować turystycznie region rozciągający się pomiędzy Wróźenicami a Wisłą, który w XIX wieku Wodziczcy w uznaniu dla jego walorów przekształcili w park krajobrazowy.

Aneks 1

Kontrakt Stefana Morsztyna z warszawskim majstrem kamieniarskim Antonim Bayem z 2 sierpnia 1704 roku. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu. Archiwum Wodzickich z Kościelnik. Sprawy majątkowe Morsztynów, cz. I, sygn. 11723/III [Dokument jest uszkodzony, w niektórych miejscach brakujące wyrazy uzupełniono]

Między Wielmożnym Jmścią Panem Stefanem na Raciborsku Morsitinem Starostą Duninowskim z iedney a Panem Antonim Baijm Obywatelem Warszawskim z drugiej strony stanął pewny y nieodmienny o kamieniarską robotę kontrakt, wniżej opisany y postanowiony taki sposób. Pan Antoni Baij po zawartym z sobą kontrakcie nieczyniąc zadnych dilatij powinien bandzie ziechac pod Kraków do Maientnosci Koscielnik Wielmożnego Jmści Pan[a] Starosty Duninowskiego, a ztamtąd wzięwszy zadatku Currenti Złotych Sto do Kunowa, gdzie bendzie większa sposobność dobywania kamienia dobrego na nie które ornament a Pałacu Wielmożnego Jmści Pana Starosty Duninowskiego, y tenże P. Bay wszystkich kamien na całą robotę kosztem swoim tamże kopać y płacie powinien bendzie. A Wielmożny Jmc Pan Starosta samą tylko robotę według targu postanowionego. Naprzód Drzwi dwoie principalnych z pilastrami, boniami, kruxstinami, gżępssem, płazem wielkim naformowanie ganków, y odrzwie kamienne y insze oxigentia według wydanego abryssu (oprócz cherbu y gradulon przed drzwiami, które lubo są w abryssie osobliwym iednak postanowieniem do zapłacenia należeć bendą) każde po złotych Trzysta Szelągami. Spodek do okna każdy wzdłusz na trzy łokcie, wszierz cali czternaście, wgrubsz Cwierc y z [...] tami jako w abryssie Szelągami po złotych pięciu Gradusy na [...] wzdłusz, wszierz na trzy ćwierci, wgrubsz Cwierc, Zakazdy Ba[las] złoty groszy Sześć płacie się powinno bendzie, którą to wzwysz opisa[na] robotę powinien bendzie P. Baij wystawie punktualnie na przyszłą Wielkanoc w Rokcu Tysiącnym

⁵⁸ Tomkowicz S.: *Teka*, s. 100.

⁵⁹ Tomkowicz S.: *Górka Kościelnicka...*, s. 100.

Siedmsetnym piątym. Na ballustratę zaś kamienną do ogrodu, y wschodów w pałacu powinno się bendzie płacie zosobna płacie balas ieden po złotych Trzy groszy piętnaście. Dotychze balasow Cymazy kamiennej łokieć po złotych dwa, także bazamentu pod balasy łokieć po złotych dwa. Pedestału we dwie strony popuł hałasów od sztuki iedney złotych osm. Atę robotę która do Ballustraty należy obligował się P. Baij wystawie od przyszłej Wielkieynocy w Roku 170piątym na drugą Wielkanoc w Roku da P. Bóg pszyszłym 170szostym y o to się starać, aby wszystka robota z iako naylepszego kamienia do y przynależycie według abryssu była wyrobiona. Zadatku złotych sto przy odbieraniu pierwszej roboty propersoluto wtęsz robotę przysiąc P. Baij winien bendzie, y do tey co kolwiek gotowey wystawi, płacie się bendzie jedną na łokcie, drugą sztuki według postanowionego kontraktem waloru, a własnymi zaś forami Wielmożnego Jmsci P Starosty Duninowskiego zwozić się bendzie powinno. Po wyrobioney y wcale wystawioney tey roboci tenże P. Antoni Bay obliguie się Wielmożnemu Jmisci Panu Staroście do ustawiania Ballustraty swoją pracą dozorem y applicatią, a Wielmożny Jmisc Pan Starosta także Pa[nu] Baiemu wtem kiedy koło niey robić bendzie natydzien płacie złotych dziesięciu przy vivendzie. Poiazd iakiolwiek, gdy tego bendzie potrzeba z Koscielnik do Kunowa, albo z Kunowa do Koscielnik wymawia sobie P. Baij. Które to wawysz opisane Conditie zoboiey stromy wcale wewszystkim ziścić y dotrzymać się powinny sub vadio Pięciuset Złotych Polskich, in Casu Contraventionis temu kontraktowi per Partem Contravenientem Subcubito. Na co dla wiary y pewnosici strona stronie abutrimq[ue] ten kontrakt ręką własną podpisawszy podać. W Wrszawie d[ie] 2 Augusti. A[nn]o 1704-to. Ia Antoni Baij Maisiter.

Aneks 2

Kontrakt Stefana Morsztyna z Antonim Bayem z 13 lipca 1710 roku. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 11723/III

[Dokument jest uszkodzony, w niektórych miejscach brakujące wyrazy uzupełniono]

Między Wielmożnym Jm Panem Stefanem na Raciborsku Morstinetm Starostą Duninowskim z iedney, a Panem Antonim Baij Majstrem Sztuki kamieniarskiej z drugiej strony takie stanęło postanowienie. Jż pomieniony Wielmożny Jm Pan Starosta mając potrzebę więcej roboty kamieniarski nad przeszły kontrakt w Roku Tysiącnym siedmsetnym piątym z tym ze Panem Antonim B; według abryssu y ordynacyi Jm Pana Pioli Architekta (ktory iednak kontrakt y teraz wewszystkim obiedwie strony zachowuią) nad ten tak postępuje. Balas ieden borowany tylko w kwadrat po złotych dwa Cymazy y bassamentu borowany Łokieć Złoty ieden groszy pietnascie. Pilastret ieden albo pedestrat borowany Złotych cztery, posadzki Łokieć w kwadrat złoty ieden. Schodów łokieć złoty ieden groszy piętnaście, płacie powinien będzie y swoim rzemieślnikiem sobie wyrabiać, aiesliby tego dostać niemogł podeymuie się y obowiązuje terazniejszym kontraktem P. Antoni wyrobie każdy bałas za złotych Sześć cymazy y basamentu łokieć za złotych trzy groszy piętnaście. Pilastret abo Pedestrat ieden za złotych Dwanaście y tę

wszystką robotę tak nową iako y według kontraktu dawniejszego, który wcale obiedwy strony (iakosie iusz [...] to) zyiscie y strzymac sobie obiecuią. D[o] pilnowania zas tey [rob]oty y odbierania oney wKunowie [...] P. Maystra powin[ien] będzie Wielmożny Im Pan Starosta mieć swoich lu[dzi] albo niaić. J Nad to podeymuie się Pan Antoni Bay, wyuczyć dwóch chłopców pomienionego Wielmożnego Jm Pana Starosty za Lat Trzy posobie idących wszelkiej roboty kamieniarskiej gładkiej, Gzemsowaney [...] powaney etc. etc. na szczegulna dyskretę wtym zdaiąc się pomienionego Wielmożnego Jm Pana Starosty. Co wszystko obiedwie Strony pod zakładem dwoistej Summy wprzeszłym kontrakcie wyrażoney Słowem dobrym y podsciwością strzymac sobie powinne będą. Nacosię rękami własnymi podpisują. Działosię w Koscielnikach -Dnia Trzynastego Lipca Roku Pańskiego Tysiącnego Siedmsetnego Dziesiątego Ja Antoni Baij Maysiter.

Aneks 3

Inwentarz, czyli opis sprzętów ruchomości bydła w kluczu kościelnickim spisany, które od Wielmożnych Linowskich Dziedziców do oddania z dobrami J. Wielmożnemu Wodzickiemu Staroście Stopnickiemu należeć będą podług transakcji między temiż stronami spisany a aktami ziemskimi krakowskimi oborowane. Dnia 5 Februlare Anno 1773. Archiwum Wodzickich z Kościelnik, 11726/III

Primo:

Opisanie pałacu: z Dziedzińca wchodząc do sieni dolney Drzwi Dembowe z zamkiem, klamką y kluczem Z tey sieni na ogród Drzwi dwoie z prętem żelaznych z iedne przy których jest zasuwka żelazna do zasuwania. Drugie drewniane bez zamku y do nich zasuwą Drewniana, do teyże sieni na dole na lewey ręce od dziedzińca po leweich zachodząc do tego drzwi zamek klucz i klamka koło Drzwi tablatury Drewniane malowane pod sufity tablatury na murze malowane, w tymże pokoju dwie sztukaterie przybite na drewnianych tablaturach Piec cały okien na Dziedziniec dwa tak szyby iako y oków ramy okien są zupełne mury są tu pełne. Podłoga z tarcic. Ław dembowych dwie alter na dużej sali okien. Są w ołów które tak szyby ramy iako y okucia całej także i ołów. Mury całej / z tego pokoju drugi Drzwi zamkiem kluczem z klamką, gałką Koło drzwi tablatury drewniane nade drzwiami sztukater ieden w tablaturze przybity; Okna w ołów w nich szyby . Oków y ramy są dobre pod przerebłę tablatury na murze malowane. Piec cały nade drzwiami do drugiego pokoju sztukater malowany w tablaturze , w tymże Pokoju tablatura drewniana malowana sztukater w niej przybity, z tego pokoju trzecie drzwi z tablaturami na około. Zamek klucz i klamka nade drzwiami. Sztukater w tablaturze, tablatury naokoło pokoju pod przezemble drewniane malowane. Posacka Dembowa cała, okien trzy za ołów łuk okien szyby jako y ramy w okowach są całej w tymże Pokoju nad kominkami jest tablatura drewniana malowana piec biały posacka Dembowa.

Z tego Pokoju Gabinetów dwa na ogród okna w ołów w nich szyby oków y ramy całej Drzwi do tych gabinetów z zamkami, klamkami, gałkami /posacka/ w iednym dembowa w drugim podłoga sosnowa z tych gabinetów drzwi iedne na

salę od ogrodu z zamkiem kluczem klamką koło tych Drzwi na około tablatury od ogrodu z wniścia w tą sień za drzwiami żelaznymi sionka w których drzwiczek zamku niema. Okna dwa szyby ołów ze wszystkim dobre, w teyże sionce we framudze szafa sosnowa. Z tey sionki pokoy obszerny. Drzwi do tego zamek klucz, klamka. Okna dwa z okuciem ramami szymbami całe. Podłoga sosnowa z tego Pokoiu jest Gabinetów dwa na ogród okna. Drzwi do tych Gabinetów dwoje z zamkiem kluczami klamkami, okna dwa łukowe tak szyby jako y okucie ramy są całe w jednym Gabinetcie posacka w Drugim podłoga stara, tablatury Drewniane po obydwu stronach są. Z tegoż dużego pokoju są drzwi do drugiego w którym koło tych Drzwi po obydwu stronach tablatury Drewniane zamek klucz klamka okna dwa na ogród szybami i okucie ze wszystkim całe, Piec, posacka Dembowa z tegoż pokoju jest gabinetów dwa. Drzwi dwoje z kluczem zamkami klamkami. okna Dobre w jednym posacka Dembowa, w drugim podłoga sosnowa z tegoż pokoju na Dziedziniec okna jest. Pokoy z którego drzwi na salę zasuwę z zamkiem kluczem klamką. Okien dwoje z okowami y szybami, Piec Podłoga sosnowa. Tablatury nade drzwiami. Idąc do górnych pokoiów schody Dembowe z poręczami z obeliskiem, nad schodami sionka okien dwa ze wszystkim dobre z tey sionki drzwi na salę zamek klucz klamka gałka w pośrodku sali Latarnia okien mniejszych ze wszystkim dobrych cztery okien wielkich w pół otwieranych Dwa przed którymi oknami tak na dziedzińcu iako i na ogród facyat murowanych dwie żelaznymi prętami otoczonych. Na teyże sali posacka Dembowa. Z tey sali od ogrodu pierwszy Pokoy bez pieców. Do tegoż z sali drzwi z zamkiem kluczem klamką, podłoga sosnowa, okna dwa w ołów ze wszystkim dobre. Sionka z tego pokoju Do pieców do której drzwi z zamkiem kluczem klamką, z tegoż Pokoiu Drzwi do drugiego pokoju zamek zły. Tablatury na około tego pokoju sosnowe. Pieca niema. Posacka dembowa. Okna ołów ze wszystkim dobrych trzy. Z tego pokoju gabinetów dwa na ogród okna. drzwi z zamkami starymi okna dobre. W jednym gabinetcie posacka dembowa w drugim podłoga sosnowa. Z tegoż Pokoiu po lewey ręce pokoi... na Dziedziniec okna tablatury sosnowe y przed murem Pieca niema.... pod nim posacka dembowa Pieca niema .., Z tego Pokoiu gabinetów dwa na Dziedziniec okna zamki u tych drzwi stre bez klamek kluczków. Z tegoż samego Pokoiu trzeci pokoi na salę Drzwi bez zamku okna całe podłoga w niem sosnowa Pieca niema. Na lewey ręce idąc na salę na dziedziniec okna i Drzwi z sali do pokoju pierwszego bez pieca, podłoga sosnowa okna dwa całe z tego pokoi drugi okna cało zamek u drzwi zepsuty klucz, klamka, posacka dembowa; Piec biały, tablatury sosnowe gabinetów dwa z zamkami kluczami na dziedziniec okna w jednym posacka w drugim podłoga sosnowa. Nad schodami drzwi do pokoju dużego w tym pokoju podłoga zła. Gabinetów z tego pokoju na ogród okna dwa z okowami ramkami z zamkami kluczami.

2-do Oficyny

Wchodząc z Pałacu na lewey ręce pierwsze drzwi do sionki zamek, klucz, klamka. Pośrodku tey sieni latarnia. Od wniścia w tą sień po lewey ręce w oficynie pokoiów dwa y w jednym y drugim zamki, klucze, klamki okien z okuciami, szybami trzy okno jedno od dziedzińca ma trzy pręty żelazne. Na wprost drzwi siennych jest izdebek dwie

bez zamku, zamkniętych na skoble, wrzeczadź, okna ze wszystkim całe. nad schodami idąc do kuchni izdebek dwie z wrzeczadzami, skoblami ,kłodką, okna wolno całe, nad temiż schodami drwalnią na kłodkę zamknięta. Schody do kuchni y piwnicy całe dobre w tychże piwnice pod oficynami. Drzwi dwoje z zamknięciami... kłodkami ligary na około teyże piwnicy zupełne, kraty żelazne w oknach. Z tychże samych schodów drzwi do kuchni wrzeczadź, kłodka w kuchni okna ze wszystkim całe, koryto na wodę, rynna jedna, stoły w trzy. Do spiżarni zamknięcie skobel, wrzeczadź klamka, zamek, okien dwa, okucia, szyby, ramy całe z tey kuchni piekarnik, do tey przy drzwiach skobel, kładka stołów dwa, ława.

3-tio Oficyny

Wychodząc z Pałacu po prawej ręce które są w tych czasach na zboże zamiast spichlerza użyte..., przy których do zamknięcia kłódek dwie.

4-tio

Na około dziedzińca sztachety zupełnie dembowe; W Bramie od gurki izdebek dwie, w których piec, okna wrzeczadze, kłódki, skoble są zupełne i W dziedzińcu przy kuchni studnia murowana przy tey wiadro dembowe okute. Lina do wody. Drwalnia ze wszystkim, kłodka, przy bramie, od gurki jest... żelazna, drog do zasuwania, kłodka u furty, w drugiej bramie od ogrodu czyli folwarku wrzeczadze zasuwka.

5- tio

Staynia końska pierwsza, żłobów trzy, drabin trzy, wrzeczadź, skobel, w drugiej staynia żłobów dwa drabinn dwa, w trzeciej stayni żłobów dwa, drabin dwa, podłoga dembowa, skoble, wrzeczadź kładki. Wozownia w środku, drzwi dwoje przy których są wrzeczadze, skoble, drągi do zasuwania, przy tych stayniach przystawiony... w którego są wrzeczadze skoble kłodka.

Aneks 4

Notaty Eliasza Wodzickiego z dyspozycjami dotyczącymi przebudowy wnętrz pałacowych [na odwrocie rękopisu widnieje wpis Eliasza Wodzickiego „Rearacja kościelnicza”]. Archiwum Wodzickich z Kościelnik, akta dot. Eliasza Wodzickiego, sygn. 11681/III

Obserwacja

Schody nie mogą być inną formą dane tylko iak tylko są, więc tym są odmienieni, że dębowe będą, przyczynią się dwoma lub trzeba, aby mniej wysokie były y przykre były. Wynidą wsien iak proporcya pozwoli parune rampe z dołu zaczynać się będą, na gurze unegrile.

Niższa otwartzsza

Okna dwa zamurowane a jedno być może do oświecenia sionki czale iak proporcya. Na przestrzał bym nie chciał bym mieć drzwi do ogrodu oddzielnych. Kominy na dole zniesione. A drzwi oddalone do gruby do pieców, aby była bezpieczna, Gabinet jeden mógł by być zasklepiiony, na gardę memble, y drzwi z ogrodu dane a z izby dla bezpieczeństwa zamurować. Na gurze drzwi porównać iak są dwoje. Okna cztery boczne zrównać zformą

srednich. Kominy zagubić ale tak wciąż trudno ma byz ruina albo dac piece widoczne, albo co podobnego. Wniscie to iest frontot trzeba by dać cos od dziedzińca ozdoby ze dwie kolumny albo cztery. W przedpokoju trzeba dać sufit, piec odmienić, y drzwi wciąż iedney miary zaczym tablatyry nie wiem iak wynidą. Teraz Mr le Brun matylko dać rysunek na schody, to teraz się robić będą odrazu. Potym na officine która talk się dysponuie, ze będzie przy wmurowaniu takie dwa apartamencika z przodu nowa sionka z tey [...] gdzie magazyn z drugiey strony Pisarz y za nim Magazyn będzie budynku łokci 13 w szerz a może 22 w zdłuż. A toż y tego rysunek.

Aneks 5

**Notaty Eliasza Wodzickiego z dyspozycjami dla ple-
nipotenty K. Polejowskiego i architekta Le Bruna. Za-
kład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu.
Archiwum Wodzickich z Kościelnik, akta dot. Eliasza
Wodzickiego, sygn. 11681/III**

Z JPanem Lebrun stanęło na tym ze w niedziele iedzie na noc, ułoży się z JPanem Poleioskim zego zawiezie, powróci w poniedziałek. Tam ma iechac aby mularza który jutro tam będzie zastał robotę dysponował, bo nie może zacząć tylko od- sieni dolney y sali gurney, kominy wyiść drzwi praktykowane gdzie potrzeba, dla tego udecydować rozmierzyc przy mularzu powinien miejsce na schody, y praktykowanie kredensu. Daley tu nim wyiedzie u decydować malarza na pomalowanie sali, kolorem iednym z odsadzkami, mówiło się z nim ułoży się poradzi, y mowie będzie z Panem Poleioskim iakiego ma- larza zazyie „a donner un soupcon de couleurs, z odsadzkami tylko czyli ze szlakami. Okna iuz się tak zostawić tylko w nich ciemnie [...] z farbą się cos rozszerzy y porówna, „Ale drzwi roz- szerzone będą, równe zrobione, troie iest robionych do troyga

oków w tym tygodniu będzie dokończone, y sam ślusarz do przybicia przyiedzie. Do roboty drugich drzwi młoszowskiego stolarza się sprowadza się z Trzebiny, będzie pro 21 [...] wKra- kowie odesłany. Więc tarcice maister stopnicki niech robi drzwi tyle ile potrzeba mogą byz ku temu tarcice y ze Pro- kocima jodłowe ale dobre ślusarz okowu jakiego potrzeba zrobi iuz to moja z nim ugoda. Mularze piec rozbiera, suffit dawać powinni, iak na przeciwno. Piec odesłać, nie może „sta- wiać aż suffit będzie gotowy, do postawienia da się znać gan- carzowi na nóżkach drzewnianych będzie. Więc aby nie darmo mr Le Brun iezdił rozporządzać, aby robotę rzemieśl- nikom wydał. Do Stopnicy można o włosie skazał, na tutey- sze się nie spuszczać, ale do takich stoików to naywięcej siana użyć potrzeba a włosiem tylko na wierzchu przykryć. Do Stop- nicy o stoi napisać lepie y aby wszesniey odesłali. O Pięk czarną aby im i odesłali co iest z klamerką mosięzną. Tu siod- larz kanapę który zapłaciłem obicie powinien pomalować czesc stołkow kazać zrobić, ponieważ tey materyi ma wystar- czyć na kanapę y szesc stołków. Firanki zalecam, bo refieren- cyonalne y do pokoiow y do sali, iusz można aby te [...] wisiały. O malowaniu Sali dosyć rozmówiłem się, y można kompo- nować bez referencyi do mnie. Siodlarza dosyć będzie do obi- cia sprowadzić, iak suffit zrobić. Płótna dostawić a teraz sztukę zgrzebnego się odsyła, koń[m]i karemi woż odsyłam y na niego piec zabrać kazałem. Gancarzowi da się znać przyidzie go postawic ale aż suffit będzie stary tym czasem może rozebr- rać y fundament. Karmieniom miejsce do składania w dru- gim podwórzu wyznaczyć. Pakę rozebrało, się z Warszawy dwa lustra ale iak drogie. Z Widnia na kamorze iest paka z zwier- ciadłami stołowani. Stoły dwa wpuszczane jadalne kazałem zrobić [...] cztery do Przeciesza a to biorę tam ie zostawić, y przędac. Siągów dzwadziescia drzew z Rycowa przyszło do piwnicy schowałem na zimę, a teraz co potrzeba będzie wez- mie się z Prokocima, bo w domu moim bytnosci 12 stamtąd spalili. W zimę teraz więcej dREW pali iak naystarszy Polak.

Kościelniki – the forgotten heritage of Nowa Huta

The first written record about the village of Kościelniki dates to 1369. During the Middle Ages and the Renaissance it belonged to such eminent families as the Gutt family, the Odrowąż family, the Kurozwęcki family and the Lanckoroński family. In the early 17th century the village was bought by Stanisław Lubomirski (1583–1649) who built a small fortalice on top of the hill surrounded by marshland. In 1708 Stefan Morstin (d. 1736) added a baroque palace designed by Giuseppe Piola (d. 1715). By the end of the 18th century the palace had been rebuilt by another proprietor – Elias Wodzicki (1730–1805) – who transformed it into a classicist building.

In 1787 King Stanislaus II Augustus Poniatowski (1732–1798) visited the estate in Kościelniki. The royal visit was commemorated by a monument which survives today. In the early 19th century Franciszek Matejko (1794–1860), the father of the eminent Polish painter, Jan Matejko (1838–1893) lived there – he was employed by the family as a private tutor.

The All Saints Parish in Górka Kościelnicka has its begin- nings in the 14th century. The present church was founded in

the mid-17th century by Barbara Morstinowa (d. 1697). A number of baroque artefacts, including the unique chasubles, have survived from the original equipment. Other monuments in the immediate vicinity of the church include the graves of the former owners of Kościelniki and a WWI memorial com- memorating Austrian soldiers who died there in 1914.

Equally interesting as the manor and the church is the original historic spatial layout of the village which is situated on the old trade route from Kraków to Sandomierz (a cus- toms house used to stand in the nearby hamlet called Cło – lit. “customs duty”). Many historic sites and monuments, such as 19th-century wooden cabins, wayside shrines and crosses have been preserved in the area.

By the power of the directive issued by the Kraków City Council on November 30, 1972 the villages of Kościelniki, Górka Kościelnicka, Stanisławice and Cło were incorporated into the City of Kraków and the entire administrative unit thus established was called Osiedle Kościelniki (Kościelniki housing estate).